

modłę się”. Modlitwa to wołanie o miłość, a więc o to, co najcenniejsze w życiu ludzkim. Nieraz są to tylko krótkie, przerywane wezwania, akty strzeliste, płynące jak „smsy do Pana Boga”. Ktoś mówi: nie mam czasu, więc jest krótko. Albo: nie czuję modlitwy. Czy rzeczywiście muszę czekać na to, aż odczuję pragnienie, ba potrzebę modlitwy? A jeśli owo „czucie” nie pojawi się, co wtedy? Czy mogę zapomnieć o Tym, w Imię którego przyjąłem Chrzest św. Czy mogę zapomnieć o Tym, który jeden tylko jest dobry i przebacza grzechy? Czy mogę zapomnieć o Tym, który daje mi Siebie Samego w Eucharystii? „Panie, naucz nas się modlić”. Kieszonkowa książeczka pod tytułem „Sms do Pana Boga” to modlitewnik dla mających mało czasu. We wstępie znajdujemy interesujące słowa: „W XXI wieku nasze życie nabiera coraz większego tempa, nieustannie zmieniamy miejsce pobytu, zajęcie. Ciągłe spieszymy się, by zdążyć z tym, co mniej ważne, zapominając o najważniejszym powołaniu człowieka: Znać Boga! Czcić Boga! Kochać Boga! Służyć Bogu! Aby całe życie wypełnić obecnością Boga, musimy z Nim rozmawiać”. To, co najważniejsze, jest również tym, co najpiękniejsze. **Czas spędzony na modlitwie, chociaż czysto po ludzku bezproduktywny, stracony, okazuje się bezcenną i najbardziej pewną na ziemi inwestycją. Inwestujemy w życie wieczne, a gwarantem tej inwestycji jest sam Bóg. On nigdy się nie męczy, ale również nigdy się nie myli. On zna każdego z nas po imieniu i nieustannie czeka na spotkanie z nami.** „Panie, naucz nas się modlić”. Brak czasu, pośpiech, brak refleksji i wrażliwości, postawa roszczeniowa – życzeniowa, bo przecież mnie się należy to czy tamto. To chyba najważniejsze przeszkody w mojej rozmowie z Bogiem. To one sprawiają, że dla Boga braknie w moim życiu miejsca. A przyjaciel, o którym się zapomina, przestaje być przyjacielem, staje się kimś odległym, zapomnianym. Co wtedy robić? Potrzeba na nowo przemyśleć swoją relację z Bogiem. Nie wystarczy teoria, trzeba modlić się i ufać. Na ile zaufamy, na tyle otrzymamy. Takie jest prawo miłości. Modlitwa pragnie toczyć się powoli; wymaga zatrzymania się, dystansu do własnych potrzeb. W modlitwie zyskujemy czas, tracąc go, robimy przerwę w codzienności, zawierzamy się Bogu, dzięki czemu możemy w Nim odpocząć. Pragniemy robić w czasie danym nam od Boga to, co On chce, abyśmy robili. Jak zauważa Jacques Gauthier, autor książki „Czas na modlitwę” (Poznań 2010), „w naszych czasach, przeciążonych często liczbą obowiązków, dobrze jest zaszyć się na chwilę, o stałej porze, w głąb serca i zaczerpnąć z modlitwy wodę życia. W ten sposób uświęcamy czas”.
 Źródło: <https://liturgia.wiara.pl> (ks. Leszek Smoliński)

○○○ WARTO PRZEMYŚLENIA OPOWIADANIA DLA DUSZY POŻYTECZNE ○○○

„O koniu i siodle”. Biografowie św. Franciszka Salezego (1567 – 1622) odnotowują interesujące zdarzenie z jego życia. Otóż święty biskup w czasie licznych podróży (oczywiście wierzchem) spotkał pewnego razu butnego wieśniaka, który wyznał bez żenady, iż potrafi się modlić w takim skupieniu, że żadne obce myśli nie mają do niego dostępu. Gratuluję – odparł biskup. – Jeszcze nie spotkałem nikogo takiego, dlatego chciałbym cię wynagrodzić. Posłuchaj: jeżeli potrafisz odmówić cały „Ojcze nasz” bez myślenia o czymś innym, dam ci mojego pięknego wierzchowca. Ucieszył się chłopina i zaczął zaraz modlitwę: – Ojcze nasz, któryś jest w Niebie, święć się Imię Twoje. Przyjdź Królestwo Twoje... A czy siodło również dostanę, czy tylko samego konia? – wtrącił niechcący. – Niestety, ani konia, ani siodła – odpowiedział z uśmiechem mądry i rzeczowy biskup.



„O Panu Jezusie, Piotrze i jarmarku”. Dawno, dawno temu, gdy Pan Jezus z Piotrem przemierzali na piechotę ziemię, trafili do małego miasteczka, w którym akurat odbywał się jarmark. Ach, co to był za jarmark! Kolorowe kramy, mały cyrk objazdowy, strzelnica, karuzela, kapela ludowa, wata cukrowa na patyku... Mistrzu – prosił Piotr z dziecięcą prostotą – nie miałbyś nic przeciwko temu, abym się trochę rozerwał? – A, idź! – powiedział łagodnie Jezus. A wieczorem apostoł opowiadał szeroką, epicką frazę, jak to ludzie bawili się świetnie przy wspaniałej pogodzie. Jakby na marginesie zapytał Pan Jezus, czy mówiono również o Nim? Piotr zaprzeczył jednoznacznym ruchem głowy. Następnego dnia znaleźli się w kolejnym miasteczku, na podobnym jarmarku. I znów w starym Piotrze załopotano serce dziecko, a Pan pozwolenia na rozrywkę i tym razem nie skąpił. Wieczorem przyszła tak samo kolej na zwierzenia. Apostoł był wściekły, bo z rozrywki nic nie wyszło: zabawę popsuła pogoda – cały dzień lało jak z cebra. I tym razem Jezus był ciekaw, czy ktoś o Nim rozmawiał. – Rozmawiał?! – zawołał podniecony Piotr. – Wołali za Tobą, Mistrzu, wszyscy głośno wyzywali na Ciebie za kiepską pogodę.



○○○ APEL NA SIERPIEŃ – MIESIĄC ABSTYNENCJI 2025 ○○○



Historia Narodu Polskiego tworzy niezwykle kalendarz, w którym poszczególne miesiące roku przypominają nam o ważnych wydarzeniach minionych lat i wieków. Tak jest i z sierpniem. Ten miesiąc wyróżnia się jednak szczególnym splotem historycznych rocznic i Świąt Maryjnych. Staje się to wyzwaniem dla kolejnych pokoleń, aby niezłomnie strzec pamięci historycznej i naszej chrześcijańskiej tożsamości. Aby odważnie bronić niepodległości i wolności wewnętrznej. One bowiem są ściśle ze sobą związane. **Tylko wtedy Polska zachowa niepodległość, kiedy będzie ziemią ludzi wewnętrznie wolnych. Tego uczy nas kolejny w naszym życiu sierpień – miesiąc dobrowolnej abstinencji od alkoholu, przeżywany pod hasłem „Odpowiedzialni za trzeźwość”.** Obojętność, lekceważenie problemów alkoholowych, brak zaangażowania w propagowanie postaw trzeźwościowych, wyśmiewanie abstynentów – to swoisty rak toczący nasz społeczny organizm. To choroba, którą musimy sobie uświadomić i podjąć leczenie. Nie jest bowiem prawdą, że chorują jedynie ci, którzy już uzależnili się od alkoholu. Chore jest całe społeczeństwo, jeśli kultywuje upijanie się, jeśli każdy z nas nie troszczy się o trzeźwość w życiu osobistym, rodzinnym i narodowym. Wszystkich wierzących Polaków i ludzi dobrej woli proszę o dobrowolną abstinencję w sierpniu. Będzie to świadectwo odpowiedzialności za siebie, za bliźnich i za Polskę. Świadectwo tak bardzo potrzebne, przynoszące wielorakie błogosławione owoce – powstania z nałogu, przemiany życia, systematycznej pracy nad swoim charakterem, prawdziwej wolności, której fundamentem jest trzeźwość. Niech Maryja, Królowa Polski, wspiera tych wszystkich, którzy włączą się w tę ważną inicjatywę. Z serca wszystkim błogosławię! Łomża, dnia 8 maja 2025 r. Bp Tadeusz Bronakowski Przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych.
 Źródło: Apel biskupa Tadeusza Bronakowskiego na miesiąc sierpień 2025 r.
<https://episkopat.pl/doc/231637.Bp-Bronakowski-Wszystkich-ludzi-dobrej-woli-prosze-o-dobrowolna>